III Ogólnopolski konkurs literacki „Płynąć pod prąd"

Życie i twórczość Zbigniewa Herberta uświadamiają nam, jak odważni, rycerscy, a zarazem samotni są Ci, którzy decydują się kroczyć trudną drogą „płynąc pod prąd". Wiersz poety pt. *Przesłanie Pana Cogito* oddaje hołd ludziom wiernym Bogu, Ojczyźnie, a nade wszystko Prawdzie. Odważne głoszenie tych wartości, nawet w obliczu śmierci, stawia ich na równi, jako spadkobierców, z wojownikami takimi jak Gilgamesz, Hektor, Roland.
Zbigniew Herbert kroczył tą drogą przez życie. Wybrał Honor i ukochał Prawdę, nade wszystko chciał mieć czyste sumienie. Był bezkompromisowym rycerzem swoich czasów. Takich jak On – kochających człowieka i odważnych w głoszeniu prawdy, wiernym Miłości było wielu, np.: Jan Paweł II, Jerzy Popiełuszko, kardynał Stefan Wyszyński, Józef Piłsudski, Matka Teresa z Kalkuty.
Pragniemy jednak poznać za pośrednictwem tego konkursu historie ludzi nieznanych, ukrytych, może zapomnianych, osadzonych w konkretnej rzeczywistości historycznej, społecznej i rodzinnej, którzy kierowali się wartościami nadrzędnymi. Chcemy wzbogacić nasze życie o ich życie, a uczniom uświadomić, jakie wartości należy wybierać, by stać się w pełni dojrzałym, odpowiedzialnym CZŁOWIEKIEM.

Do konkursu, zorganizowanego przez wrocławskie Gimnazjum nr 19 im. Zbigniewa Herberta oraz Stowarzyszenie Ojczyzny Polszczyzny, zgłosiło się 397 uczniów z 238 szkół. Jury konkursu oceniło 242 prace i przyznało nagrody.
Zbigniew Herbert w „Przesłaniu Pana Cogito" napisał o tych, którzy „(…) płyną pod prąd (…)", że są spadkobiercami „(…) Gilgamesza, Hektora, Rolanda obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów (…)". Zadanie konkursowe polegało na przedstawieniu w dowolnej formie wypowiedzi pisemnej lub wiersza historię bohatera nieznanego szerokiemu gremium, osadzonego w konkretnej rzeczywistości historycznej, społecznej, rodzinnej, który był lub jest wierny, podobnie jak Zbigniew Herbert, wartościom takim jak Bóg, Honor, Ojczyzna, Prawda – nawet za cenę utraty życia.

Nagrody w kategorii szkół gimnazjalnych – wiersz:
I nagroda: Anna Fulbiszewska z Zespołu Szkół w Korfantowie za wiersz pt. „Jesienne mrzonki"
II nagroda: Przemysław Kopeć z Katolickiego Gimnazjum im. Św. Filipa Neri w Radomiu za wiersz pt. „Zwykła – NIEZWYKŁA"
Wyróżnienie: Marcin Komorowicz z Gimnazjum nr 24 w Gdyni za wiersz pt. „Usłyszcie jego krzyk"

Nagrody w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – wiersz:

I nagroda: Kinga Jóźwik z Liceum Ogólnokształcącego nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Płocku za wiersz pt. „Spotkałam raz Pana Cogito"
II nagroda: Mateusz Haniszewski z Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy Zdroju za wiersz pt. „List w butelce"
III nagroda: Ilona Klimek z Zespołu Szkół nr 3 im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu za wiersz pt. „Mój Pan Cogito"

Nagrody w kategorii szkół gimnazjalnych – proza:

I nagroda: Alicja Jędrzejczyk z Gimnazjum nr 2 w Krośnie za pracę pt. „Wyprostowana, chociaż na kolanach…"
II nagroda: Oliwia Głowacz z Gimnazjum nr 2 w Mielcu za pracę pt. „Biało-czarne światło"
III nagroda: Karol Tymiński z Gimnazjum nr 2 w Ełku za pracę pt.
„Z cierpkim obolem ojczyzny pod drętwym językiem"

Nagrody w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – proza:
I nagroda: Ewa Babicka z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Starachowicach za pracę pt. „Ballada o tym, że nie zginiemy"
II nagroda: Katarzyna Madeja z Liceum Ogólnokształcącego nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Rzeszowie z pracę pt. „Sto trzydziesty trzeci Anioł"
III nagroda: Magdalena Hudyma z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Kr. St. Leszczyńskiego w Jaśle za pracę pt. „Przesłanie Pana Verbum"
Wyróżnienie: Marta Małkińska z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczecinie za pracę pt. „Krnąbrnego Pana Vinco rozkoszy dywizje"

Wręczenie nagród dla laureatów odbędzie się 23 września 2010 r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Zbigniewa Herberta w Trzebiatowie, Plac Lipowy 15, woj. zachodniopomorskie, w czasie XII Ogólnopolskiego Zjazdu Herbertowskich Szkół. Zapraszamy nagrodzonych uczniów wraz z opiekunami. Dyplomy uznania wyróżnionym uczestnikom konkursu zostaną przesłane pocztą w październiku 2010 r. na adres szkół uczniów.

Małgorzata Król, przewodnicząca
i koordynatorka konkursu

Poniżej przedstawiamy jedną z nagrodzonych prac – „Wyprostowana, chociaż na kolanach" autorstwa Alicji Jędrzejczyk z Gimnazjum nr 2 w Krośnie

WYPROSTOWANA, CHOCIAŻ NA KOLANACH
REFLEKSJA AUTOTEMATYCZNA

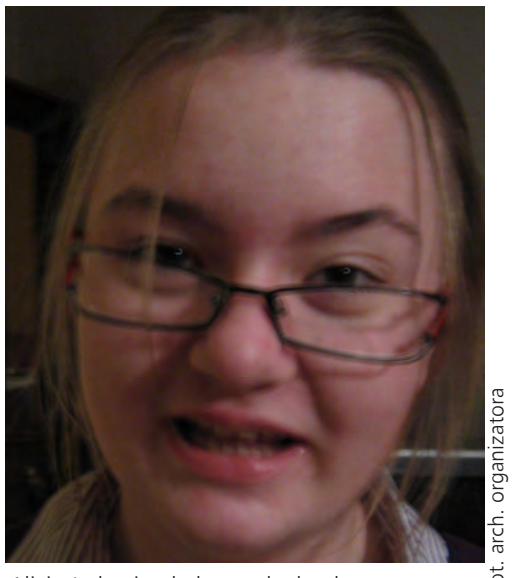

Fot. arch. organizatora

Alicja Jędrzejczyk, laureatka konkursu

Gimnazjum. Rozlega się dzwonek. Z sal wybiegają młodzi ludzie, zewsząd słychać gwar. Po kilku minutach ruch się uspokaja. Na korytarzu zostaje tylko jedna osoba. Kilkunastoletnia dziewczyna z ławki na szkolnym korytarzu przygląda się otoczeniu. O czym myśli? Może o tym, że trudno jej nadążyć za rzeczywistością, kiedy na klęczkach, z twarzą obróconą do ziemi po kolejnym upadku, czeka, aż ktoś poda jej pomocną dłoń? A może o tym, że wcale nie chce nadążyć?
Pragnę uprzedzić wszystkich czytających, to nie jest praca o bohaterze. Zanim jednak zostanie ona uznana za niezgodną z tematem, muszę zaznaczyć, że przecież nie trzeba być nikim szczególnym, aby „płynąć pod prąd" i realizować przesłanie Pana Cogito. Jak można wywnioskować z tytułu będzie ona opowiadać o autorce tych przemyśleń, osobie zupełnie zwyczajnej, żyjącej tu i teraz .
Kim jestem? Człowiekiem, z tą różnicą, że nie mogę chodzić, co automatycznie zmusza mnie do tego, by – czy tego chcę, czy nie – przeciwstawiać się rzeczywistości, która stara się, mniej lub bardziej skutecznie, utrudnić mi normalną egzystencję. Podejmując ten temat, bynajmniej nie staram się „wywijać kikutem nad głowami innych", czy „stukać białą laską w okna sytych"*... Czyniąc siebie bohaterką tekstu, chcę jedynie udowodnić, że można, paradoksalnie, „iść wyprostowanym wśród tych co na kolanach"**, nie umiejąc nawet czasem utrzymać się na nogach.
Nie próbuję upodobnić się do herbertowskiego bohatera, chociaż czasem mocno się z nim utożsamiam. Wydaje mi się jednak, że żyję w lepszych czasach niż „obrońcy królestwa bez kresu i miasta popiołów",i inni następcy Gilgamesza, Hektora, Rolanda...**. Nie dokonuję też na co dzień Wielkich Rzeczy. Staram się jednak, tak jak Pan Cogito, udowodnić innym, że pomimo trudnej sytuacji można żyć z pasją, bez rezygnacji z ideałów.
Ktoś mógłby powiedzieć, że aby tak żyć, potrzeba wielkiej siły. To nieprawda. Wystarczy jedynie „stworzyć z materii cierpienia rzecz albo osobę"* i nie dać się zaszczuć ludziom, którzy będą wytykać palcami, okazywać nieszczerą litość i niechęć, którzy bez litości „nagrodzą (...) chłostą śmiechu"**. Równocześnie afiszowanie się z własnym bólem jest niewskazane. Oczywiście czasem odczuwam pokusę, aby uważać się za lepszą od innych, za tą, która widzi więcej, czuje mocniej i nie musi ścigać się ze światem, przez to, że została dotknięta kalectwem. W takich momentach myślę:

„strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany
czyż nie było lepszych?"**

W takich chwilach przypominam sobie z ironicznym uśmiechem historię, jak to „Pan Myślę" próbował przez cierpienie dojść do doskonałości. To pozwala zejść na ziemię i z pewną ulgą powiedzieć sobie „ Nie jestem wyjątkowa".
Moja sytuacja ma też wiele dobrych stron. Po pierwsze pozwala poznać potwora, którego podobno ma w sobie każdy z nas. Większości ludzi trudno go opisać,

„ (...) wymyka się definicjom
(...) nie da się przebić
piórem
argumentem
włócznią"***

Dla mnie ta prywatna, wewnętrzna bestia ma wyjątkowo materialną postać (co znacznie upraszcza sprawę walki z nią). W zależności od sytuacji mój potwór staje się schodami, krawężnikiem albo progiem. Raz na jakiś czas widzę go pod postacią tworów zbyt aktywnej wyobraźni (danej mi prawdopodobnie w ramach rekompensaty za niepełnosprawność ruchową...). Wtedy moja bestia jest łagodna i mogę zrobić z niej użytek. Po drugie, to, że nie mogę biec, pozwala mi zauważać rzeczy istotne, które łatwo przeoczyć, kiedy jest się w ciągłym ruchu.
Moją pasją jest pisanie. Ten tekst powstał, by uświadomić innym, pełnosprawnym, iż pomimo wszystkich trudności można płynąć pod prąd, nawet jeśli jest się kimś małym, słabym i nieważnym... Wystarczy postępować zgodnie z nakazem Herberta, być wiernym – samemu sobie, własnej pasji, wartościom, przekazanym przez rodziców, dziadków, hasłom głoszonym przez ważnych bohaterów literackich. Tylko w ten sposób, realizując szlachetne ideały, możemy choć trochę poprawić ten świat.

Oznaczenie cytatów:
*„Pan Cogito rozmyśla o cierpieniu"
**„Przesłanie Pana Cogito"
***„Potwór Pana Cogito"

Fot. arch. organizatora

Alicja - zawsze wyprostowana

W kolejnych wydaniach zaprezentujemy Państwu prace pozostałych laureatów.